

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

AB

LUBLIN
ŚRODA, 7 GRUDNIA 1949 R.
BOK V NR 337 (1617)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Śląska Akademia Lekarska im. Ludwika Waryńskiego nową zdobyczą górników

Przemówienie Prezydenta R.P. Bolesława Bierut na uroczystej inauguracji roku szkolnego

4 bm. odbyła się w Zabrze podniosła uroczystość inauguracji roku szkolnego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.

Na inauguracji obecny był Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, które podajemy w całości.

Obywateli! Pragnę skorzystać z okazji, aby przekazać profesorom i studentom uczelni im. Ludwika Waryńskiego — Akademii Lekarskiej na Śląsku serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu Rządu Polskiego.

Pragnę również podziękować gorąco organizatorom tej uczelni za ich dotychczasowy wysiłek w okresie najtrudniejszym, w okresie powstawania uczelni.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w sercu śląskiego zagłębia węglowego jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

1 Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia Lekarska powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym w najważniejszym rejonie przemysłowym, gdzie z natury rzeczy otoczona będzie jak najwyższym zainteresowaniem klasy robotniczej. Powstanie placówki naukowej tego typu w okręgu górniczym, w ośrodku wybitnie proletariackim, dokąd uczelnie wyższe z reguły przedtem nie docierały, jest jeszcze jednym świadectwem głębokich przemian społeczno-politycznych, jakie się w Polsce dokonywały. Wyrazem tych przemian jest m. in. i ten fakt, że studentami uczelni wyższych stają się dzisiaj w coraz większej liczbie dzieci proletariatu.

Akademia Lekarska powstała w zagłębiu górniczym m. in. dlatego, aby synowie i córki górników mieli ułatwione w niej studia bez konieczności odrywania się od swych rodzin. Powstała ona również tutaj dlatego aby jej absolwenci mogli po tem służbę zdobytą wiedzą proletariatu śląskiemu.

Dlatego też dobrze się składa, że uroczystość otwarcia roku akademickiego zbiega się z tradycyjnym świętem polskiego górnika, przypominając tym samym, że powstanie akademii jest zdobyczą górników, że to ich akademii, w której

kształcić się będą ich dzieci, aby bronić ich zdrowia.

2 Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem z punktu widzenia walki o zdrowie. Będzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wielu potrzeba. Troska o zdrowie mas pracujących to jedno z ważniejszych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych. Rządy przedwrzesniowe, jako rządy kapitalistów i obszarników mało dbały o zdrowie ludzi pracujących. Lecznictwo w Polsce przedwojennej nie zahaczało prawie o wieś, a ubezpieczenia chorobowe robotników ulegały stopniowo coraz większym ograniczeniom i nie zabezpieczały również klasy robotniczej należytej pomocy w chorobie.

Polska Ludowa musi otoczyć zdrowie swych obywateli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy ciężko pracują, najwyższą troską.

Droga do realizacji tych zadań prowadził w pierwszym rządzie przez stałe doskonalenie lecnictwa ubezpieczalniczego, przez stwarzanie warunków, w których człowiek pracy mógłby w całej pełni realizować przysługujące jemu i jego rodzinie prawo do leczenia. I na tym odcinku kadry decydują o wszystkim. Szkolenie nowych pracowników służby zdrowia na wszystkich szczeblach, a w pierwszym rzędzie kształcenie wysoko wykwalifikowanych, ofiarnych lekarzy, stanowi jedno z najpoważniejszych zadań służby zdrowia na obecnym etapie. Stąd też poczucie zadowolenia i radości z każdej powołanej do życia i działającej uczelni lekarskiej. Wam, profesorom i słuchaczom akademii, przypada zaszczytne i ważne zadanie — tę troskę o zdrowie mas pracujących wzmocnić swą wiedzą, dać krajowi najzdolniejszych, wysoko wykształconych lekarzy.

3 Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce. Młodzież pragnie się uczyć. Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia. Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dany ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się. Młodzież polska i zwłaszcza młodzież śląska, niewątpliwie cieszy się z istnienia waszej Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pra-

cujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.

Młodzi przyjaciele! Studenci Akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przeniósł w masę pracującą nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny. Chciałbym zwrócić się do was z apelem, abyście studiując trudne nauki lekarskie, nigdy nie zapominali o tym, że będziecie lekarzami narodu, który buduje nową, lepszą ustrój społeczny, — że będziecie lekarzami ludu pracującego, który buduje w Polsce socjalizm. Nie zapominajcie nigdy w czasie swoich studiów, że działalność lekarza to wielka, odpowiedzialna i zaszczytna funkcja społeczno-polityczna, bo tylko w warunkach nowego ustroju społecznego lekarz może rzeczywiście w pełni i szeroko wypełniać swoje zadanie leczenia ludzi pracy.

Prawdziwa, rzetelna działalność profilaktyczna, o której mówię tutaj ob. minister zdrowia może być w pełni urzeczywistniona tylko w ustroju społecznym, który stawia sobie za zadanie troskę o zdrowie człowieka pracującego.

W innym ustroju społecznym profilaktyka jest w tej czy innej mierze fikcją.

Zyczę serdecznie kierownictwu Akademii, profesorom, studentom i pracownikom pomyślnie pracy w szkoleniu tak potrzebnych krajowi kadr lekarskich. Zyczę, aby Akademia Lekarska imienia Ludwika Waryńskiego stała się cennym przybytkiem nowoczesnej wiedzy medycznej i postępowej wiedzy społecznej, ośrodkiem powiększającym wartości polskiej nauki i polskiej kultury, zdobyczą polskich mas pracujących, jedną z ważniejszych placówek w walce o zdrowie ludu pracującego.

Nowy rekord lubelskiego budownictwa

155 m² okien w 8 godzin oszklił Antoni Drozdowski osiągając 1655,4% normy!

Na terenie budowy ZOR w Lubli nie zostało ustanowione wspaniałe

Rozruchy chłopskie w Turcji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass powołując się na wiadomości, zamieszczone w dzienniku ankarckim „Zafer” donosi, że we wsi Abitöglü (Turcja), 700 chłopów zajęło 87 ha ziemi obszarnej i część zabudowań obszarnej. Chłopi przystąpili do siewów na zajętej ziemi.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut
odznacza orderem „Sztandar Pracy”
przodującego górnika



W dniu Święta Górnika kopalnia „Sosnowiec” i czołowi górnicy otrzymali order „Sztandar Pracy”. Na zdjęciu — Józef Woliezek czołowy rębacz kopalni „Jankowice” otrzymuje order „Sztandar Pracy” I klasy.

List załogi Kraśnickiej Fabryki Wyrobow Metalowych do Generalissimusa Stalina

Załoga Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych wysłała Generalissimusowi Stalinowi z okazji 70-lecia list następującej treści:

DO
GENERALISSIMUSA
JÓZEFA STALINA
MOSKWA — KREML

Drogi i Kochany Towarzyszu
Stalinie!

W radosne dni 70-ciolecia Twoich urodzin Załoga Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych z całego serca śle Tobie, przyjacielowi Narodu Polskiego, ojcu i nauczycielowi mas pracujących świata — najgorętsze wyrazy bezgranicznej miłości, wdzięczności i życzenia dobrego zdrowia na długie, długie lata. Pod Twoim światłym przewodnictwem na rody ZSRR zbudowały socjalizm, rozgromiły hitlerizm i wyzwoliły narody południowej i wschodniej Europy, wśród nich i nasz naród.

Wyzwolone przez ZSRR narody, opierając się na wielkich doświadczeniach budownictwa socjalizmu w ZSRR, które zostało dokonane pod kierownictwem WKP(b), której Ty przewodzisz,

zakładają u siebie podwaliny pod ustrój socjalistyczny.

Walka prostych ludzi na całym świecie o utrzymanie pokoju, stanowisko ZSRR i Twoja mądra polityka pokrzyżują plany podżegaczy wojennych — anglosaskich imperialistów, zapewnią pokój.

Załoga nasza w 70 rocznicę Twoich urodzin dla dalszego wzmocnienia sił pokoju i socjalizmu, zobowiązuje się i przyrzeka wykonać do dnia 21 grudnia br. następujące prace:

- 1) wydział elektryczny zobowiązuje się uruchomić syrenę elektryczną,
- 2) wydział produkcyjny dział szlifierski — planowane roboty na 1.I. 1950 r. wykonać na dzień 21.XII br.
- 3) narzędziownia, dział frezarski wspólnie z działem tokarskim i wzorniczą podejmują się wykonać ponoc plan matryce do dziurkowania,
- 4) dział szlifierski wspólnie z biurem konstrukcyjnym zobowiązuje się wykonać projekt przyrządu do diamentowania,
- 5) oddział budownictwa zobowiązuje się na dzień 21.XII br. oddać do użytku dalszą część Domu Kultury,
- 6) załoga automatów zobowiązuje się wykonać plan grudniowy na dzień 21.XII.1949 r.,
- 7) Kontrola Techniczna — sprawdzić wszystkie tokarnie i zaprowadzić karty badań maszyn,
- 8) Remont Maszyn — uruchomić poza planem jedną szlifierkę,
- 9) Biuro Technologiczne — oddać przedterminowo do użytku Biura Konstrukcyjnego cztery plany operacyjne na montaż detali oraz dwa inne plany operacyjne.

Wzmacniając nasz przemysł, wzmacniamy Polskę Ludową, wzmacniamy siły pokoju, którym Ty przewodzisz.

Załoga Kraśnickiej Fabryki
Wyrobów Metalowych

Rozpisanie Pożyczki Zwycięstwa w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Centralnego Rządu Ludowego pod przewodnictwem Mao - Tse - tunga po wzięto jednomyślnie uchwałę w sprawie wypuszczenia Pożyczki Zwycięstwa. Wpływy z tej pożyczki umożliwią opowiadanie trudności finansowych, powstających wskutek ogromnego wzrostu terytorium, podległego władzom ludowym, a jednocześnie przyczynią się do poprawy bytu mas pracujących i do rozwoju produkcji.

Nota Ambasady Polskiej w Paryżu do Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na otrzymaną notę francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasada Polska w Paryżu wystosowała do francuskiego MSZ notę treści następującej:

Rząd Polski nie zamierza kontynuować polemiki metodami narzuconymi przez Rząd Francuski, uważając, że ludzkie potraktowanie obywateli francuskich w Polsce stanowi drugoczącą odpowiedź wobec ujawnionych metod zastosowanych przez władze francuskie wobec Polaków, metod nie mających precedensu w historii stosunków międzynarodowych.

W tych warunkach Ambasada Polska zmuszona jest ograniczyć się jedynie do przedstawienia Ministerstwu Spraw Zagranicznych zasadniczego poglądu Rządu Polskiego na

całokształt spraw, które były przedmiotem not wymienionych ostatnio między obu rządami.

1 Deportacje Polaków z Francji dokonane ostatnio przez władze francuskie oraz dalsze aresztowania obywateli polskich nie opierały się ani nie opierają się na jakichkolwiek faktach. Przeciwnie, wszystko co względem nich zostało wysunięte, ma charakter ogólnych i zwykłych oszczerstw, których władze francuskie nie usiłowały nawet w najmniejszym stopniu uzasadnić. W tych warunkach reakcja ze strony władz polskich, polegająca na wydaleniu kilku obywateli francuskich z Polski, była wyjątkowo powściągliwa i miała na celu zwrócenie uwagi władz francuskich, że tego rodzaju praktyka w stosunku do obywateli polskich nie będzie tolerowana.

2 Zgodnie z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem, którego stosowanie w tego rodzaju wypadkach przewidziane zostało w polsko-francuskiej konwencji konsularnej z r. 1925 i odpowiada ogólnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego — aresztowani w Polsce obywatele francuscy, oskarżeni o przestępstwa pospolite, będą mieli zapewnioną pomoc prawną w czasie dostatecznym do przygotowania im obrony przed sądem.

3 Mentorskie uwagi w sprawie rzekomego naruszenia deklaracji praw człowieka są całkowicie niewłaściwe i budzić muszą niesmak jeśli je wysuwa strona, która zmanifestowała najbrutalniejsze deptanie elementarnych praw ludzkich przez bicie i katanie, całkowicie zresztą niewinnych ludzi, a wśród nich posiadacza paszportu dyplomatycznego p. Szczerbińskiego.

Rząd Polski uważa że byłoby znacznie pożyteczniejsze dla normalizacji stosunków polsko-francuskich, do czego on zmierza, gdyby Rząd Francuski zamiast bawić się w pouczenia, do których po ostatnich wydarzeniach nie ma tytułu ani prawnego ani moralnego, nie otaczał z gorliwością godną lepszej sprawy, tak bezgranicznie troskliwą opieką szpiegów narażających na szwank bezpieczeństwo Polski i cywilizacji na pokojowy wysiłek ludzi pracy.

Paryż, dnia 5 grudnia 1949.

Ostry protest Rządu RP.

WARSZAWA (PAP). — Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prof. dr Stanisław Leszczycki wezwał ambasadora Francji p. Baellen, któremu złożył bardzo ostry protest przeciw przestępczym czynom, popełnionym przez policję francuską na osobie polskiego wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd Polski, oświadczając kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyni odpowiedzialnym Rząd Francuski za życie i zdrowie p. Szczerbińskiego, domagając się zarazem natychmiastowego śledztwa, ukarania winnych i zadośćuczynienia dla wicekonsula Szczerbińskiego.

Z polecenia Rządu Polskiego, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował ambasadorowi Francji, że Rząd Polski zastrzeża sobie postawienie sprawy zbrodniowej działalności policji francuskiej na forum międzynarodowym.

Uczymy się na życiorysie Józefa Stalina

Historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR uczczenia 70-lecia urodzin towarzysza Józefa Stalina przez zaznajomienie całej polskiej klasy robotniczej z życiem i walką wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego — spotkała się z gorącym przyjęciem polskich mas pracujących.

Życie i działalność towarzysza Stalina uczy, jak należy walczyć i budować socjalizm, jak przezwyciężać trudności i odnosić zwycięstwa, jak likwidować wszelkie przejawy oportunistów i odchylenia od zasad marksizmu, od wytyczonej linii partii, jak podnosić rewolucyjną czujność, wzmacniać i rozwijać siłę partii.

Życie i działalność towarzysza Stalina są bliskie i drogie klasie robotniczej, wszystkim ludziom pracy. Płyną z nich bowiem najlepsze wskazania, jak żyć i pracować, aby być godnym nazwy budowniczego socjalizmu, dobrego obywatela i prawdziwego patrioty, jak zostać konsekwentnym internacjonalistą, prawdziwym bojownikiem o pokój, postęp i wolność na całym świecie.

Poznanie życia i działalności towarzysza Stalina, to pogłębienie wiedzy o jego historycznej, przodującej roli w dziejach ludzkości, to wielka pomoc w wysiłkach, aby wyrobić w sobie cechy charakteru prawdziwego człowieka. To wreszcie wielka pomoc w podnoszeniu poziomu ideologicznego każdego członka partii, każdego człowieka pracy, to wielka pomoc w krystalizowaniu w sobie bolszewickiego stosunku do pracy twórczej, do otoczenia i zjawisk społecznych, to uzbrojenie się w niezawodny oręż walki o Polskę Socjalistyczną, przeciwko wszystkim wrogom Polski Ludowej i socjalistycznego budownictwa.

Dlatego też polska klasa robotnicza i masy pracujące chcą się uczyć życiorysu towarzysza Stalina, chcą przyswoić sobie znajomość jego życia i działalności, wyciągnąć z nich wnioski dla swojej pracy, dla swojej działalności.

Realizując uchwałę Biura Politycznego, polskie masy pracujące, przystąpiły do studiowania życiorysu towarzysza Stalina. W różnych zakładach pracy: w fabrykach, warsztatach, szkołach, instytucjach, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych utworzono grupy, studiujące życiorys umiłowanego wodza i nauczyciela. Biorą w nich udział robotnicy, chłopcy, inteligencja i młodzież.

Miedzy in. załoga Państw Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 4 w Łodzi podejmując pod kierownictwem partii inicjatywę tworzenia grup dla studiowania życiorysu przyjęła rezolucję w której czytamy: „Zapoznać się z życiorysem towarzysza Stalina dla nam przykład, na którym będziemy się wzorować w codziennej naszej praktyce, w codziennej naszej walce o budowę socjalizmu w Polsce”.

Twórcza praca ludu polskiego, codzienny jego wysiłek, codzienna jego ofiarność i oddanie sprawie budownictwa socjalistycznego — wiąże masy pracujące z postacią ukochanego wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego i całego postępowego świata. Dają temu wyraz tysiączne zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez ludzi pracy miast i wsi polskich. Dają temu wyraz wzrastająca z dniem każdym liczba studiujących życiorys towarzysza Stalina. A studiować życiorys, to znaczy nie tylko przeczytać, lecz gruntownie go poznać i co najważniejsze — przyswoić myśli i sposób działania, genialnego nauczyciela, aby postępować według jego wskazań.

Wtedy będziemy mogli śmiało powiedzieć że jego życie i działalność przeniknęły myśli i uczucia każdego członka naszej partii, każdego człowieka pracy, stały się prawdziwym drogowskazem w naszym marszu naprzód, natchnieniem w walce o budowę nowego, promiennego socjalistycznego jutra.

Krwawe zajścia w Indonezji

LONDYN (PAP). — Z Batawi na deszcz tu wiadomości o krwawych zajściach przed komisariatem policji w Surabaja. Odbyła się tam demonstracja kilkuset klerowców ryższ rowerowych, którzy domagali się uwolnienia swego bezprawnie uwięzionego towarzysza. Policja otworzyła ogień do demonstrantów, zabijając 4 i raniąc 10-ciu.

Jednocześnie donoszą, że w rejonie Surabaja wzmożła się działalność partyzantów, walczących przeciwko okupacji holenderskiej i przeciwko lokalnym władzom, ustanowionym przez okupanta. W związku z tym, odbywa się koncentracja wojsk holenderskich.

Prezydent RP Bolesław Bierut dekoruje przodującą kopalnię »Karol« orderem „Sztandar Pracy” II klasy

Uroczystości górników śląskich rozpoczęły się w kopalni „Karol”. Na teren zakładu przybył Prezydent RP Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Minc, przew. CRZZ Aleksander Zawadzki,

Minister Górnictwa i Energetyki — Nieszporek, Min. E. Szyr, przew. Zw. Zaw. Górników — Czerwinski, wojewoda śląski inż. Jaszczuk oraz pierwszy sekretarz KW PZPR — Strzelecki.

Na uroczystość przybył również za prozonym przez górników, wiceminister górnictwa ZSRR — Onika.

Cechownia kopalni, w której odbyła się uroczystość, została udekorowana flagami narodowymi i czerwonymi, sztandarami wszystkich kopalń. Tyśiączne, rzesze górników wznosiły serdeczne okrzyki na cześć Prezydenta RP.

Meldunek o wykonaniu planu trzyletniego i rocznego przez kopalnię złożył dyrektor Chowaniec. Następnie zabrał głos przodownik pracy tow. Gambiec. Nawiązując do ostatnich uchwał III Plenum KC PZPR tow. Gambiec powiedział: „Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że uczyć się będziemy marksizmu — leninizmu, aby lepiej ustrzec nasze dobro przed wrogami, przeszkadzającymi nam w budowie lepszego jutra, w walce o trwałą pokój, w umacnianiu przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim.

Po przemówieniu, owacyjnie witanego, Premiera Rządu Józefa Cyrankiewicza (wyjatkowo podajemy osobno) odbył się podniosły akt dekoracji sztandaru kopalni „Karol” orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Szereg czołowych przodowników pracy kopalni i zakładów przemysłu węglowego, Prez. RP Bolesław Bierut odznaczył orderami „Sztandar Pracy” I-szej i II Klasy.

Zobowiązania górników

Górnictwo polskie powiedział Prezydent Rzeczypospolitej, towarzysze Bolesław Bierut w dniu święta górników — znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu w walce o podniesienie przemysłu węglowego, w walce o plan sześciolletni — plan uprzemysłowienia Polski, plan zlikwidowania zacofania gospodarczego, plan stworzenia lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego, plan utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski, plan pokrzyżowania machinacji podżegaczy wojennych”.

Zdaniem tym podsumował towarzysze Bierut zadania, stojące przed naszymi górnikami, zadania, których rozwiązywanie zadecyduje o ziszczeniu się tych nadziei, jakie z realizacją planu sześciolletniego wiąże polska klasa robotnicza, wiąże cały naród.

Wysiłki wielotysięcznych rzesz górników, wysiłki polskiej klasy robotniczej i wysiłki rządu ludowego zmierzają do jednego bowiem celu: zbudowania lepszego przyszłości masom pracującym w Polsce, zbudowania socjalizmu.

Przodownicy i racjonalizatorzy pracy wszystkich kopalń wystosowali do wszystkich górników w Polsce list, wzywający do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, do zwiększenia wydajności, wzmocnienia dyscypliny pracy, do zwalczania absencji, do walki z obniżaniem norm, do pełnego wyzyskania sprzętu, zwłaszcza sprzętu mechanicznego, do systematycznej oszczędności i obniżania kosztów własnych, do zaostrożnej czujności i przeciwdziałania wszelkim próbom dywersji i sabotażu.

„Zobowiązania te — czytamy w liście — będą przez nas święcie wykonane. Wierzymy niezachwianie, że wykona je cała wielka brat górnicza we wszystkich zagłębach Polski”.

Górnicy polscy są inicjatorami współzawodnictwa pracy. Od nich najczęściej wychodziła dotychczas inicjatywa, której wynikiem było pogłębienie i rozszerzenie ruchu współzawodnictwa, ruchu, który stał się najsukcesowniejszym orężem w walce o nowy stosunek do pracy, w walce o rozwój przemysłu socjalistycznego. Ich pracy, ich walce i ich inicjatywie zawdzięczamy w dużym stopniu sukcesy trzyletniego planu odbudowy.

Pełni ufności patrzymy w przyszłość

Z przemówienia Premiera J. Cyrankiewicza ogłoszonego na uroczystościach w kopalni »Karol«

Jesteśmy dziś u Was na tym święcie wszyscy pełni radosnej dumy. Wy, górnicy, najlepiej wiecie, w jakich warunkach odbudowaliśmy się polskie górnictwo po wojnie, po hitlerowskiej okupacji, po rabunkowej gospodarce hitlerowców.

My wszyscy wiemy, jak wyglądała cała Polska, jej przemysł, jej zburzone miasta, jej wyniszczona klasa robotnicza — w jakich trudnych warunkach na gruzach starej Polski, na gruzach okupacji hitlerowskiej powstawała do życia Polska Ludowa.

Nie pomogły usiłowania agentów imperialistycznych, kapitalistów i obywateli, aby zepchnąć Polskę z jej drogi ku socjalizmowi, aby nałożyć jej jeszcze raz więzy kapitalistycznego, imperialistycznego ucisku.

Nie pomógł Mikołajczyk, nie pomogły faszystowskie bandy podziemne, nie pomogły podstępne machinacje reakcyjnej części kleru, nie

pomogły próby oplecenia Polski więzami monopolistycznego kapitału przez plan Marshalla, nie pomogły usiłowania podżegaczy wojennych, rewizjonistów niemieckich, nie pomogło szantażowanie trzecią wojną, nie pomogły najrozsądniejsze podstępne, dywersyjne manewry reakcji, aby przeszkodzić Polsce i jej rozwojowi.

Nie pomogły dlatego, że tymczasem, nie bacząc na wrogów, codziennie do kopalni, w trudnych nieraz warunkach, zjeżdżał polski górnik, aby tam wykonywać przyszłość Polski, że codzienną pracą rósł polski przemysł, że pracował polski technik i inżynier, że silne ramię władzy ludowej ciężko spadło na karki tych wszystkich, którzy marzyli o powrocie do sanacyjnej Polski kapitalistów, wyzyskiwaczy, Polski Berezę i kul dla walczących o swoje prawa robotników, do Polski — niewolnicy międzynarodowego kapitału.

Nie pomogło dlatego, że klasa robotnicza, przodowniczka narodu, w sojuszu z pracującym chłopstwem nie tylko nie dała sobie wydrzeć władzy, ale z każdym dniem coraz bardziej władzę ludową utrwalała.

Nie pomogły te usiłowania dlatego, że nie byliśmy sami we wrogu, kapitalistycznym otoczeniu.

Bo działało się to po rozgromieniu ludobójczego hitlerizmu — przez zwycięski Związek Radziecki.

Nie pomogło dlatego, bo potężny kraj socjalizmu, Związek Radziecki dawał nam pomoc i otaczał nas opieką.

Nie pomogły szantaże wojenne dlatego, bo coraz mocniejszy jest obóz pokoju i postępu, bo rosną jego siły, bo spętana przez imperializm kilkuset milionowa masa ludu chińskiego rozerwała kajdany imperialistyczne i maszeruje dziś wolna i zwycięska w tym samym kierunku

co my, co wszystkie narody demokracji ludowej, wszystkie narody postępu i wolności.

I dlatego dziś o okresie, który minął, możemy mówić z dumą i radością.

I dlatego patrząc w przyszłość możemy być pełni ufności pod warunkiem, że w jeszcze większym, niż dotychczas stopniu, jeszcze bardziej świadomie wzmocnimy wysiłek całego narodu w budownictwie socjalistycznej przyszłości, w cementowaniu frontu pokoju, we wzroście wydajności pracy, w nieubłaganej walce z agenturami imperializmu, w zwycięskiej walce o lepsze jutro naszego narodu.

Dlatego to najserdeczniej pozdrawiam w imieniu rządu ludowego załogę przodującą kopalni, która pierwsza wykonała plan, a tym samym pokazała jak trzeba walczyć i jak zwyciężać na froncie walki o socjalizm.

Wytyczne III Plenum KC PZPR

uzbroją postępowe kadry oświatowców i nauczycieli

Konferencja wojewódzkiego aktywu oświatowego w Lublinie

Dnia 3. XII. br. odbyła się w sali KW PZPR konferencja wojewódzkiego aktywu oświatowego PZPR z udziałem przedstawicieli KC PZPR tow. Sylwii Podkowińskiej, I sekretarza KW PZPR tow. Łapoty, kuratora OSL tow. Stanisława Kowalczyka, pracowników pedagogicznych Kuratorium oraz inspektorów szkolnych.

Tematem obrad było omówienie zadań partyjnego aktywu oświatowego w związku z uchwałami III Plenum KC PZPR.

Zadania te omówił w obszernym referacie tow. Korolko, który nawiązując do obrad III Plenum KC PZPR wykazał, że brak czujności oraz swoisty styl pracy zrodzony z postawy oportunistycznej ułatwiły przenikanie wroga klasowego do aparatu oświatowego. Oportunizm wyznaczył również swoje piętno na programach nauczania i na treści ideowo wychowawczej w szkole.

Brak czujności wywołany był teorią o wygasaniu walki klasowej. Teorię tę należy uznać za błędną. Prawdą jest, że baza klasowa burżuazji kurczy się, ale walka trwa w dalszym ciągu i zaostrza się, gdyż jak uczy historia, ginąca klasa nigdy nie schodzi bez walki z areny dziejowej. Również szkodliwym okazał się tu mit o możliwości odradzenia się niektórych jednostek obcych nam klasowo i ideologicznie.

O wyższy poziom nauczania

Przechodząc do omówienia osłabień w szkolnictwie, tow. Korolko podkreślił, że wiele zostało już dokonane w kierunku przebudowy naszego szkolnictwa. Należy tu wymienić nie nowe, oparte na światopoglądzie naukowym, programy szkolne i coraz bardziej pozytywny stosunek większości nauczycieli do przemian zachodzących w Polsce.

Kronika kulturalna ZSRR

WYDANIE DZIEŁ

SZEKSPIRA I GOETHEGO

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wydało ostatni tom — pełnego zbioru dzieł Szekspira. Obok dramatów „Baśń Zimowa” i „Burza”, który tom zawiera również sonety w tłumaczeniu laureata nagrody stalinowskiej, S. Marszaka. Przeważną część utworów wielkiego pisarza angielskiego została podana w nowych tłumaczeniach, dokonanych przez znanych poetów radzieckich.

Niedawno ukazał się też ostatni, 13 tom, pełnego zbioru utworów Goethego. Każdy tom poprzedzony jest przedmową.

PREMIERA SZUKI

„JULIUS FUCIK”

W ukraińskim teatrze dramatycznym im. Iwana Franko w Kijowie odbyła się niedawno premiera sztuki młodego dramaturga J. Buriakowskiego pt. „Julius Fucik”. Sztuka poświęcona jest bohaterskiej walce narodu Czechosłowacji z hitlerowskim okupantem i opiewa bohaterskie czyny pisarza — komunisty Ju. Fucika.

MOSKIEWSKA ORKIESTRA MŁODZIEŻOWA

Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił przeobrazić w stały zespół młodzieżową orkiestrę symfoniczną, która otrzymała jedną z najwyższych nagród na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokracji w Budapeszcie.

Orkiestrą dyryguje laureat nagrody stalinowskiej, K. Kondrasyn. Wśród 48 członków orkiestry — studentów konserwatorium członków orkiestry Teatru Wielkiego — znajduje się 22 laureatów konkursów wszechzwiązkowych i międzynarodowych, w tej liczbie 15 muzyków wyróżnionych na międzynarodowych festiwalach młodzieżowych w Paryżu i Budapeszcie.

NOWY FILM DOKUMENTARNY

Centralne Studio Filmów Dokumentalnych wyprodukowało ostatnio nowy film: „Drugi Światowy Kongres Młodzieży”.

Film odtwarza obrady Światowego Kongresu Młodzieży w Budapeszcie, przyjacielskie pogawędki delegatów, kończy się zaś pięknymi zdjęciami pochodzących z ulicami Budapesztu — przy świetle pochodni.

W Okręgu Lubelskim nastąpiła dalsza rozbudowa sieci szkół (w ostatnim roku powstały 33 nowe szkoły) oraz podniesienie stopnia organizacyjnego w 196 szkołach. Należy sobie jednak uświadomić, że przed aktywnym oświatowym stoją jeszcze wielkie i trudne zadania, od realizacji których zależy budowa socjalizmu w Polsce. Oto niektóre z tych zadań: walka z analfabetyzmem, wzmocnienie troska o poziom szkolnictwa średniego, Zakładów Kształcenia Nauczycieli i Liceów Pedagogicznych dla Wychowawczyń Przedszkoli, otoczenie opieką biblioteczną, Domów Dziecka i przedszkoli, rozbudowa sieci szkół zawodowych w terenie, ściślejsza współpraca nauczycielstwa z ZMP.

Nawiązując do słów Stalina, że „nauczyciel wiejski jest jednym z ogniw wiążących masy chłopskie z klasą robotniczą” — tow. Korolko podkreślił konieczność otoczenia wszechstronną opieką szkolnictwa wiejskiego.

III Plenum drogowskazem

W związku z realizacją tych zadań należy podnieść świadomość nauczyciela przez zaznajomienie go z dorobkiem produkcyjnej socjalistycznej pedagogiki radzieckiej. Współpracować nad ulepszeniem programu nauczania, podręczników szkolnych — gdyż dobre programy i wartościowe podręczniki mogą powstać tylko przez współdziałanie ich twórców z nauczycielem. Należy szerzej wyjaśniać znaczenie spółdzielni produkcyjnych i znaczenie powstania Republiki Demokratycznej Niemiec, demaskować podlegaczy wojennych, podkreślać pokojową działalność ZSRR i wychowywać młodzież w duchu szczerzej przyjaźni do wielkiego narodu radzieckiego.

Wielkie znaczenie posiada również uaktywnienie i zreformowanie

pracy szkolnych Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych Komitetów Szkolnych. Powinny one mieć poza funkcjami gospodarczymi w szkole zadanie działalności wychowawczej i ideologicznej wśród młodzieży szkolnej.

W walce o postępowe kadry oświatowców i nauczycieli oraz o socjalistyczną treść wychowania i nauczania posłużą aktywowi szkolnemu jako drogowskaz i broń — wytyczne opracowane na III Plenum KC PZPR.

Nauczyciel to również działacz społeczny

W ożywionej dyskusji nad referatem m. in. zabrał głos Kurator DOSZ tow. Salwowski, który zwrócił uwagę na konieczność podniesienia dyscypliny pracy wśród nauczycielstwa szkół zawodowych. Do spraw pałających należy również rozbudowa sieci internatów, bez których nie może być mowy o dopływie biedniackiej młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych.

Wojciech Sulewski (ZMP) opierając się na konkretnych przykładach zwraca uwagę na zmianę form walki ideologicznej w szkole. Ataki ze strony reakcyjnej części kleru przybrały formę mniej widoczną, ale za to bardziej perfidną i wyrafinowaną. Podejście wielu nauczycieli do nauk społecznych, historii, geografii i filozofii nie jest naukowe, lecz idealistyczne.

Tow. Witkowski (wizytator Zakł. Kształc. Naucz.) — mówi o niewłaściwym doborze kandydatów do Liceów Pedagogicznych, które w większości nie wypełniają swojego zadania, gdyż nie wychowują nauczycieli i społeczników. Dowodem tego jest fakt, że wielu młodych nauczycieli załamuje się zaraz na początku swej pracy nauczycielskiej i odchodzi do innych zawodów.

Tow. Zgrzywa (dyrektor szkoły TPD) omawia potrzeby szkół TPD, które wymagają wzmocnionej pracy i opieki, aby stać się mogły w pełni wzorcowymi modelami postępowej szkoły.

Dalszy przebieg konferencji podamy w następnym numerze naszej gazety.

Stalin uczy:



Wychowanie i formowanie młodych kadr odbywa się u nas zwykle według poszczególnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa. Nie ma potrzeby, żeby specjalista medyk był jednocześnie specjalistą w dziedzinie fizyki czy też botaniki i odwrotnie. Ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksizm — leninowska nauka o społeczeństwie,

o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu. Nie można bowiem uważać za prawdziwego leninowca człowieka, nazywającego siebie leninowcem, lecz zasklepionego w swej specjalności, zasklepionego, powiedzmy, w matematyce, botanice czy chemii i nie widzącego nic poza swoją specjalnością. Leninowiec nie może być tylko specjalistą umiłowanej przez siebie dziedziny nauki — musi być jednocześnie politykiem — społecznikiem żywo interesującym się losem swego kraju, obznajmionym z prawami rozwoju społeczeństwa, umiejącym posługiwać się tymi prawami i dążącym do tego, by być aktywnym uczestnikiem politycznego kierowania krajem. Będzie to, oczywiście, dodatkowym obciążeniem dla bolszewików specjalistów. Będzie to jednak takie obciążenie, które później opłaci się z nawiązką.

(J. Stalin, „Zagadnienie leninizmu” str. 549. Wyd. „Książka”)

Komitet opiekuńczy który spełnia swe zadania

Gimnazjum i Liceum Adm. — Handlowe i Liceum Handlowe M. Sobolewskiej w Lublinie przy ul. 1 Maja 10 kształci młodzież żeńską pochodzącą w przeważającej ilości z rodzin robotników i małorolnych.

Chcąc zbliżyć szkołę do warsztatów pracy, związać ją mocno z klasą robotniczą i zapewnić młodzieży wychowanie w duchu demokratycznym, szkoła podjęła współpracę z Państwową Fabryką Obuwia im. M. Buczka w Lublinie.

Szkolny Komitet Opiekuńczy w przeciągu zaledwie 3 miesięcy licząc od początku roku szkolnego 1949/50, może wykazać się poważnymi osiągnięciami. Komitet Opiekuńczy Szkoły Handlowej poza inicjowaniem zetknięcia się młodzieży szkolnej z przodownikami pracy, działaczami robotniczymi na terenie fabryki poprzez częste urządzenie wspólnych obchodów i uroczystości, poza udziałem w zebraniach Komitetów Rodzicielskich — idzie z wydatną pomocą finansową szkole.

Komitet Opiekuńczy uczestnicząc w jednym z zebrania Komitetu Rodzicielskiego dowiedział się o brakach finansowych i zaofiarował wtedy na potrzeby świetlicy szkolnej własną orkiestrę fabryczną na zabawę jesienią samorządu szkolnego, która odbyła się w dniu 20 listopada br. w gmachu szkolnym przy ul. 1 Maja 10.

Zabawa dała nieoczekiwany dochód, do którego dołączono sumę uzyskaną z zabawy zorganizowanej z inicjatywy dyr. fabryki im. Buczka. Obecnie Komitet Opiekuńczy wystąpił z inicjatywą wyremontowania sali gimnastycznej i przystosowania jej do potrzeb szkoły.

Komitet Opiekuńczy Liceum Handlowego M. Sobolewskiej, należy do tych komitetów, które rzetelnie pracują i starają się sprostać przyjętym zobowiązaniom. Komitet ten może być przykładem dla Komitetów Opiekuńczych innych szkół. H. G.

Spółdzielnia produkcyjna im. Marszałka Rokossowskiego

Chłopi gromady Niechobrz, powiat rzeszowski, wyrażając swoją radość z powodu zjednoczenia ruchu ludowego na platformie sojuszu robotniczo — chłopskiego, uchwalili założyć spółdzielnię produkcyjną. Równocześnie witając z radością nominację wielkiego Polaka Konstantego Rokossowskiego na Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej postanowili nazwać założoną spółdzielnię rolniczo — wycieczką imieniem Marszałka Rokossowskiego

Jerzy Kondratowicz.

Ośrodek szkoleniowy w Rejowcu podnosi poziom fachowy pracowników gminnych spółdzielni

POŚRÓD kilkunastu ośrodków szkoleniowych dla pracowników Gminnej Spółdzielni ni SCh rozrzuconych po całym kraju, jeden znajduje się w Rejowcu z siedzibą w pałacu, należącym przed wojną do dziedzica Budnego. Ośrodek w Rejowcu powstał 23. XI. 48 r. Jego całoroczny dorobek to 7 kursów, w tym dla Państwowych Instruktorów Ośrodków Maszynowych, dla kierowników księgowości, dla księgowych, kierowników gorzelni, kierowników handlowych i Ośrodków Maszynowych. W sumie przeszkolono 498 pracowników Gm. Spółdzielni.

W ośrodku szkoleniowym w Rejowcu otwarto siódmy z kolei kurs, tym razem dla kierowników Ośrodków Maszynowych. Sala wykładowa zgromadziła 48 osób. Kurs potrwa 2 tygodnie. Uczestnicy kursu zostali wydelegowani z gminnych spółdzielni całego województwa.

Ze względu na krótki czas trwania kursu nauka prowadzona jest bardzo intensywnie. Wykłady prowadzone systemem dyskusyjnym trwają 8 godzin. Po przerwie — 2 godziny tzw. nauki własnej.

Kursiści na godziny nauki własnej zbierają się w sali wykładowej. Tow. Babiczuk z Dorohuska stoi przy tablicy i tłumaczy słuchaczom w jaki sposób przysto-

sujemy silnik do maszyny czy odwrotnie, by pracowały one bez zarzutu. Słyszysz jego donośny głos.

— Żeby silnik przystosować do mocarności, gdy nie ma na nim wybitej ilości obrotów musimy znać wymiary szajby pociągowej, której mnożymy przez ilość obrotu silnika a iloraz dzielimy przez tyś...

Potem ktoś inny wychodzi do tablicy.

— Obwód pola obliczamy podnosząc do kwadratu promień koła i mnożąc razy 3,14.

W powtórcie zabierają głos prawie wszyscy słuchacze. Dwie godziny wykładów przemija bardzo szybko. Zostają natomiast ugruntowane na długie lata szczegóły, o które tak często potykali się w dotychczasowej pracy.

Świetlica ma duże powodzenie. Radio i gazety umilają odpocznik po kolacji. Niektórzy rozgrywają partie szachów. Podchodzą do grupy zajętej rozmową. Kursiści chętnie dzielą się wrażeniami z terenu swojej pracy. Prawie wszyscy powtarzają jedno.

— Trudno było z początku. Chłopi pod wpływem plotek boga czy odnosili się do ośrodków niechętnie. Wystarczyło jednak kilka miesięcy, by sytuacja zmieniła się. Trudno nam teraz nadążyć

za zapotrzebowaniem na obróbkę maszynową — mówi tow. Lipski z Ostrówka.

— Jak my się odwzajemnimy Państwu za tyle dobrego, za wiedzę, którą nam bezpłatnie udostępniono — martwi się tow. Orłowski.

— Jak? — odpowiada od razu tow. Bodio. — Proste. Dobrym prowadzeniem ośrodka w swojej gminie.

Ściany świetlicy zdobiół gazetki ścienne. Pozostawiają po sobie prawie każdy kurs. Jest już gazetka wykonana przez kierowników ośrodków maszynowych, księgowych, zrobiona bardzo pomysłowo przypominająca arkusz z kartotek. Jest gazetka II kursu kierowników ośrodków maszynowych z interesującymi artykułami o pracy ośrodków, ich trudnościach i wydarzeniach politycznych. Dalej gazetka powiatowych instruktorów i inne. Nie pozostaje też w tyle za kursami poprzednimi kurs obecny.

Gminne Spółdzielnie często narażały na niefachową obsadę personalną. Ośrodki szkoleniowe pozwolą rozwiązać zagadnienie doszkolenia personelu z dużym pożytkiem dla spółdzielczości jak i samych słuchaczy.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Wrocław na czele turnieju lubelskiego AZS Odznaczenie działaczy sportowych honorowymi odznakami

Przy szczerze wypełnionej publicznością sali WOKF zakończone zostały rozgrywki w grze siatkowej i koszykowej. Turniej ten, mimo wielu mankamentów organizacyjnych, przyczynił się jednak do większej jeszcze popularyzacji tej gałęzi sportu na terenie Lublina. Dał nam on możliwość oglądania kilku wartościowych zawodników, którzy przez okres turnieju mieli wiele okazji do wykazania swoich umiejętności sportowych. Mamy tu na myśli zawodników Wrocławia.

W miarę trwania rozgrywek zarówno w siatkówce jak i koszykówce — stawały się one coraz bardziej interesujące i stały na coraz to lepszym poziomie technicznym. Miłą niespodzianką sprawili miejscowi zawodnicy AZS, nawiązując z renomowanymi przeciwnikami zupełnie równorzędną walkę. Szczególnie dało

się to zaobserwować u koszykarzy, którzy byli do pewnego stopnia rewelacją turnieju.

Jeśli chodzi o zespoły kobiece biorące udział w turnieju, to należy stwierdzić, że poziom siatkówki kobiecej daleko odbiegał od czołówki polskich siatek. Nie umniejszając wartości sportowej lubelskich zawodniczek, śmiemy twierdzić, iż zajęcie przez nie pierwszego miejsca w turnieju przypisać raczej należy wyjątkowemu szczęściu. Szczegółnie nie sprzyjało ono naszym siatkarcom w momentach, kiedy sytuacja dla nich stawała się prawie beznadziejna. Wtedy to, przy silnym dopingu publiczności, zawodniczki nasze przechodziły same siebie, rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść.

HOJNIE OBDAROWANI

W ramach jubileuszu XXV-lecia Lubelskiego AZS przyznano honorowe odznaki klubowe bardzo wielu czynnym i byłym członkom klubu oraz zastępowym działaczom, którzy pracą swoją przyczynili się do rozwoju sportu akademickiego na terenie Lublina. Odnosimy jednak wrażenie, że odznakę honorową AZS otrzymało mało zbyt wielu takich działaczy, którzy ze sportem akademickim byli zbyt luźno związani lub

nawet takich, dla których ten sport był zupełnie obcy. Twierdzimy, że przyznanie odznak honorowych nastąpiło zbyt mechanicznie. Wygląda tak, jak gdyby brano pod uwagę głównie stanowiska zajmowane obecnie przez pewnych dygnitarzy sportowych.

Powracając do rozgrywek w sali WOKF, podajemy ich rezultaty:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA — FINAŁ

Katowice — Lublin 15:5, 2:15, 15:13.

Łódź — Wrocław 9:15, 15:10, 15:13.

SIATKÓWKA MĘSKA

Łódź — Katowice 15:13, 15:9.

Wrocław — Lublin 15:13, 14:16, 15:11.

W klasyfikacji ogólnej kończąca tabela turnieju wygląda następująco:

1. Wrocław, 2. Lublin, 3. Łódź i 4. Katowice.

Drużynowo: siatka męska

1. Wrocław, 2. Łódź, 3. Lublin, 4. Katowice.

KOSZYKÓWKA MĘSKA

1. Wrocław, 2. Lublin, 3. Katowice, 4. Łódź.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

1. Lublin, 2. Łódź, 3. Wrocław, 4. Katowice.

Najlepsi pięściarze polscy na ringu w Lublinie

W hali sportowej przy ul. Lubartowskiej odbędzie się w niedzielę 11 bm, o godz. 17 rewia pięściarzy polskich zamiast spotkania z Czechosłowacją. Należy bezstronnie przyznać, że Lubelski Okręgowy Związek Bokserski czyni wszystko, ażeby walki pięściarskie w Lublinie całkowicie zadowołyły licznych zwolenników pięściarstwa. Gwarantują to nam nazwiska pięściarzy, których zobaczymy na ringu lubelskim. W muszce Kukierowi postarano się o doskonałego pięściarza, jakim jest obecnie w Polsce Woźniak. W wadze koguciej Kołodyński spotka się z mistrzem Europy — Kasperczakiem. Obydwie walki winny dostarczyć publiczności sporo emocji. Interesująco również przedstawia się walka bombardjera Antkiewicza z młodym Ślązakiem Brzezińskim. W lekkiej

Kudłacik przeegzaminuje naszego Kazimierczaka, w półśredniej Debisz zmierzy się z Musiałem, w średniej Trzęsowski walczyć będzie z Pallińskim, w półciężkiej najprawdopodobniej odbędzie się walka pomiędzy Kosturkiewiczem a Szymurą i w ciężkiej Stec spotka się z Drapalą. W ostatnich walkach Gołyński przeegzaminuje Bazarnika, a Nowara w półciężkiej Flisikowskiego. Sądzymy, że wszystkie walki stać będą na nieograniczonym w Lublinie poziomie technicznym.

KRYTE KORTY TENISOWE W POZNANIU

Staraniem sekcji tenisowej ZKS „Stal” wybudowane zostały kryte korty tenisowe w jednej z hal Międzynarodowych Targów Poznańskich. W związku z tym tenisiści polscy będą mieli możliwość przeprowadzenia treningów w porze zimowej.

Sekcja tenisowa ZKS „Stal” przystąpiła również do szkolenia swoich członków, w myśl wytycznych, zawartych w uchwale o sporcie BP KC PZPR. Na odbytym walnym zebraniu sekcji, po części sprawozdawczej przedstawił ZMP Mieloch wygłosił referat na temat zadań sportu w klubach związkowych.

SPORT
CZASOPISMO
DLA WSZYSTKICH

TRENER MELGWA SZKOŁI PIĘŚCIARZY

Instruktor bokserski Feliks Melgwa przeprowadza obecnie treningi sekcji pięściarskiej Związkowca w Chełmie. W treningach tych uczestniczy ok. 20 pięściarzy. Podobne treningi przeprowadza Melgwa w Lubartowie, w miejscowym kole Związkowca.

„R A Z E M“

Ilustrowany Tygodnik Młodzieży SP. informuje, uczy i bawi.

Do wszystkich Prenumeratorów Wydawnictw RSW „Prasa“ ODDZIAŁU LUBELSKIEGO

Ponownie podajemy do wiadomości, że prenumeratę za otrzymywane pisma z wydawnictw R.S.W. „Prasa“ należy opłacać z góry przed rozpoczęciem miesiąca.

DYREKCJA

PRACA

RUTYNOWANA referentka socjalna po kursie — obejmie pracę w poważnej instytucji. Zgłoszenia do Działu Ogłoszeń. 2915

NAUKA

KURSY Księgowości dla początkujących. Zapisy ul. 22 lipca (Spokojna) 10 (Gmach Szkoły Zawodowej) w godz. 18 — 20. 2892

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubio na legitymację Związku Pracowników Państwowych Nr 55466 na nazwisko Kłisowski Jerzy. 2911

UNIEWAŻNIAM zgubił dowód osobisty, legitymację szkolną Kursów Szoferskich, kartę rejestracyjną RKU Katowice i za świadczenie Komisji Służba Polsce na nazwisko Belej Jan. 2906

UNIEWAŻNIAM zgubio na kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa — Miasto na nazwisko Sadowski Marian, zamieszkały Lublin, Olejna 6. 2907

UNIEWAŻNIAM zgubił na książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Powiat i prawo jazdy II kategorii wydane przez Zarząd Miasta Lublin na nazwisko Kruk Stefan, Lublin, Topolowa 3. 2912

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Konopnica na nazwisko Mazurkiewicz Katarzyna, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Mazurkiewicz Stanisław. 2910

UNIEWAŻNIAM zgubio na kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia w Radzynie Podlaskim na nazwisko Litwiniec Józef. 2911

UNIEWAŻNIAM zgubio na kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Flis Henryk urodzony 13.VI.1915 r. Zaklików, pow. Kraśnik. 2917

UNIEWAŻNIAM zgubio na legitymację akademicką wydaną przez Wydział Farmaceutyczny UMCS na nazwisko Kuc Kazimiera.

UNIEWAŻNIAM zgubio na legitymację Związku Zawodowego Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego na nazwisko Surowski Jan. 2919

UNIEWAŻNIAM zgubio na kartę rejestracyjną wydaną w 1946 r. przez Urząd Zatrudnienia w Lublinie na nazwisko Gospodarek Danuta. 2910

UNIEWAŻNIAM zgubio na legitymację akademicką wydaną przez Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL na nazwisko Lebecki Jan.

UNIEWAŻNIAM zgubił dowód osobisty (kennkartę) wydaną przez Zarząd Miejski Kraśnik na nazwisko Jaróg Jan, zamieszkały Kraśnik — Budzyna. 2908

UNIEWAŻNIAM zgubio na kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamosć, kartę ujawnienia i kennkartę na nazwisko Szumlański Antoni, wieś Przewale, gmina Tyszowce. 2909

ZGUBIONO portfel z gotówką 2.000 złotych i legitymację Samopomocy Chłopskiej Nr 173 wydaną na nazwisko Zarosa Józefa zamieszkałego Bychawka C, gmina Piotrowice. 2914

Czytajcie prasę PZPR



— Postanowiłem to sobie nie dzisiaj i nie wczoraj — mówił Maasalu twardo. — Czy myślisz, że zebraliśmy się we trójkę na fermie przypadkiem? Życie nas zbliżyło i połączyło — właśnie. To nie przypadek, ale trzeba było pomagać sobie wzajemnie. A gdyby było nas dziesięć razy więcej, a ziemi i bydła dwadzieścia razy więcej? I traktory do pomocy, i ziemię użyźnić jak należy... O tym właśnie myślę. No, ale co na to Muuli powie?

— Wiesz, kiedy pomyślałem o tym po raz pierwszy? — i odwróciwszy się od przyjaciela, żeby ten nie widział jego twarzy, Paul powiedział surowo: — Kiedy się u mnie paliło i kiedy mnie ludzie ratowali, wtedy właśnie zrozumieliem...

Muuli zastali w jego małym sadzie krzątającego się przy drzewkach. Poprosił, by usiedli na ławeczce, i uważnie wysłuchał Paula i Kaarela. Rozmawiali z Muuli powściągliwie — kto wie, jak się na to zapatruje, a już z jakichś tam przyczyn uzna, że to przedwczesne. Słyszeli, że na Saaremaa organizuje się kołchoz. A skoro w Saaremaa, to dlaczego nie w Koordi? Obaj nie mają nic przeciwko temu, żeby wstąpić.

W Koordi znajdują się zapewne jeszcze inni chętni — niewątpliwie się znajdują. Chcieliby omówić warunki i szczegóły. Co Muuli o tym myśli?

Muuli z chłopską dokładnością wytarł o trawę powalane ziemią ręce i nie zdradzając swoich uczuć szerokim gestem zaprosił ich do domu. Wprowadził ich do pokoju — usiedli przy stole. Przez otwarte okno wydymając płócienną firankę wdzierał się wiatr i przewracał kartki leżące na stole książki. Wiatr, płócienna, wydęta jak żagle firanka, mapy i stary barometr na ścianie — pokój Muuli wyglądał niby jakiś statek płynący wśród drzew.

Kaarel i Paul obrzucili spojrzeniem pokój i zatrzymali się na Muuli; Muuli uśmiechnął się.

— No cóż, zaczyna się? — zapytał i nie czekając na odpowiedź sam potwierdził: — Tak, teraz się bez wątplenia zaczyna.

Nie usiadł, ale chodząc miarowymi krokami po pokoju zaczął mówić. W Koordi — to nowość — zadanie jest odpowiedzialne. Żeby zrobić początek, żeby porwać za sobą innych, trzeba przyjść do nich z czymś określonym, pewnym i przemysłanym. Mogą teraz rozważyć i omówić, w ogólnych zarysach oczywiście. O wszystkim co wymaga wyjaśnienia, Muuli, zasięgnie jutro informacji, a teraz — do rzeczy. Interesują ich obliczenia — dobrze...

Muuli usiadł przy stole i zaczęli znowu obliczać. Robili na razie rachunek z uwzględnieniem trzech gospodarstw na fermie Jaagu — porównywali dochód obecny i dochód przypuszczalny — kołchozowy. Wyglądała znaczna różnica. Potem do gospodarstw Maasalu,

Taaksalu i Semidora dodali Żurawia fermę, pola Roosi Rist i pola, które należały niegdyś do Koora. oraz ziemię Patrika. Różnica była jeszcze poważniejsza — na korzyść gospodarstwa kolektywnego.

Ze zdenerwowania u Maasalu wystąpiły żyły na czole. Paul ścisnął w spótniętej ręce kawałek ołówka.

— Zważcie, że uwzględniliśmy teraz tylko wasz własny kapitał, to, z czym wstępujecie — odrzuciwszy ołówek powiedział Muuli i znowu przeszedł się po pokoju. — A przecież państwo pomoże kredytem. Będziecie mogli kupić ciężarówkę i prądnice. Może zechcecie zaprowadzić elektryczność...

Muuli rozłożył na stole mapę gminy. Pochylił się nad nią. Muuli nakreślił na mapie figurę, która przypominała trochę podkowę. Trzon jej stanowiły pola tych, którzy zdaniem Paula i Kaarela mogą utworzyć jądro nowego gospodarstwa. Półkolista łuk urywał się na fermie Kurvesta — na polach Kānda. W środku podkowy rozlewała się olbrzymia szmaragdowo-zielona plama — Wężowe bagno.

— Nie ma dobrej ziemi na samym środku, szkoda. Masywu nie ma — z żalem zauważył Muuli wpatrując się w mapę. — Widzicie? Mogłoby być lepiej.

— Jak to nie ma masywu? — Kaarel podniósł głowę i spojrzał na Paula i Muuli. — Jest masyw — Wężowe bagno. O tym również pomyślałem.

Paul przypatrywał się zdumiony Kaarelowi, Nawet Muuli, który się nigdy niczemu nie dziwił, uniósł z ciekawością głowę i podniósł pytającą brwi.

(C. d. n.)

Zagadnienia produkcyjne przysłoniły sprawy socjalne Radzie Zakładowej PMT w Lublinie

„Fundusze z akcji socjalnej nie są u nas wykorzystane należycie — mówi mi z wyraźnym zmartwieniem przewodniczący Rady tow. Smolarz.

Do końca października rozchodziliśmy zaledwie 8.950 tys. zł. z ogólnej liczby 14.470 tys. zł. Na kolonie letnie wysłanych było tylko 22 dzieci — no i 1/2 mil. zł. z tego działu zostało. Z czasów korzystało tylko 30 osób, a mogło skorzystać dwa razy tyle — i znów pieniądze zostały. Na czasy świąteczne zużyte było tylko 125 tys. zł. na jedną jedyną w roku wycieczkę. Do tej pory nie istniała Komisja Specjalna na ogół. Użytkowaniem akcji socjalnej kierowała dyrekcja zakładu, bo nawet referenta socjalnego do dnia 1 września br. nie było. Nic też dziwnego, że ludzie którzy kierowali akcją socjalną, działając na ślepo bez jakiegokolwiek wytycznych, popełniali błędy.

I tak np. niepotrzebnie wydawano wszystkim matkom paczki, gdy akcja opieki nad matką i dzieckiem przewiduje paczki tylko dla tych matek i dzieci, którym według opinii lekarza pomoc taka jest niezbędna.

Obecna Rada Zakładowa rozpoczęła swą działalność 12 lipca br. Komisje poszczególne ukonstytuowały się, ale bez odpowiedniego pouczenia ze strony władz związkowych nie wie działać jak mają pracować. Ba, Komisja Zapotrzebowania Ubezpieczeń Społecznych nawet nie wiedziała, czym się ma zajmować, no i... nie od była ani jednego posiedzenia.

TROSKA O PRODUKCJĘ

Zainteresowanie Rady Zakładowej było skierowane przede wszystkim na produkcję. Komitet Współzawodnictwa może się wykazać rzetelną pracą: współzawodnictwo istnieje i daje dobre wyniki. Tablica czotowych wyników jest aktualnie prowadzona. Komisja Usprawnień pracuje dobrze, równie jak Koło Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz Komisja Technicznej Jakości Surowca. Także

i Komisja Norm przejawia działalność, choć do pracy swej podchodziła do tej pory za mało krytycznie, bo w niektórych działach normy są za niskie.

BRAK DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWEJ

Komisja Kulturalno - Oświatowa zbiera się i radzi. Widocznych jednak znaków jej działalności oświatowej trudno się doszukać. Z wielkim trudem udało się opracować pierwszy numer gazetki ściennej w odpowiedzi na niedawny konkurs „Sztandar Ludu” — ale niestety, na wystawie jej nie widzieliśmy. Kurs dla analfabetów jest ciągle w sferze projektów.

Jedynym przejawem aktywności Komisji na odcinku kulturalnym są występy aktywnego zespołu świetlicowego. Na Wojewódzki Festiwal Sztuk Radzieckich przygotował on sztukę Aligera pt. „Zoja” i kilkakrotnie występował w ramach akcji łączności z wsią, która mówiąc nawiasem ostatnio uległa rozluźnieniu.

NIEZORGANIZOWANE ŻYCIE SPORTOWE

Przewodniczący Komisji Sportowej tow. Pater rozkłada ręce na za pytanie o sprawy kultury fizycznej załogi — „Nie ma gdzie i nie ma co robić”. A po dłuższej rozmowie okazuje się, że zakład posiadał boisko do siatkówki, że istnieje na terenie fabryki kort tenisowy, dwie rakietki i piłki, ale nikt z niego nie korzysta. Pozostawiony bez wszelkiej opieki kort wymaga dziś pewnego wkładu pracy aby można było na nim grać, ale nikt o tym serio nie myśli. Nawet koła ping-pongistów nie utwo-

rzono, bo nie ma gdzie ustawić stołu. (Oglądając obszerne pomieszczenia świetlicy i stołówki nie chce się w to wierzyć). Jedyne basen kąpielowy cieszy się w lecie pewną frekwencją.

Życie sportowe młodzieży PMT czeka nadal na organizatora.

ZEMŚCIŁ SIĘ BRAK PLANU PRACY

Zagadnienia produkcyjne, jak widać, przysłoniły radzie zakładowej perspektywy działania na odcinku człowieka. Ma ona na przestrzeni 4,5 miesięcy swej działalności poważne osiągnięcia w dziedzinie uporządkowania ewidencji członków i spraw kancelaryjnych, ale brak wyników w najważniejszych dziedzinach swej pracy należy przypisać zasadniczemu błędowi Rady — że natychmiast po powołaniu jej do życia nie ustaliła dla siebie konkretnego planu pracy. Rada Zakładowa PMT poddała analizie całokształt swej dotychczasowej pracy, zna dziś już swe błędy i niedociągnięcia. Ufamy więc, że wyciągnięcie wniosków z tej analizy, zmiana stylu pracy Rady spowoduje w najbliższej przyszłości wyrównanie zaniedbań.

Vlc.

GS w Ludwinie i Głusku premiowano za wyniki w skupie zbóż

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przystępują coraz liczniej do współzawodnictwa w skupie zbóż idąc śladami GS w Werbkowicach, która pierwsza w województwie lubelskim podjęła wezwanie GS w Drobinie.

Lubelski Oddział Państwowych Zakładów Zbożowych utworzył specjalny fundusz na premiowanie osiągniętych dobrych wyników we współzawodnictwie w skupie zbóż pracowników Gm. Spółdz. Sch. Szereg wyróżniających się zespołów otrzymał już takie premie.

Niedawno rozdzielono nagrody pomiędzy pracowników GS w Ludwinie: ob. ob. Wacława Węgierskiego, Mieczysława Zabłockiego, Edwarda Winiarczyka i Stanisława Grzeszczuka, którzy położyli duże zasługi przy realizacji planu skupu zboża.

Nagrody otrzymali również pracownicy GS w Głusku: ob. ob. Edward Niecko, Tadeusz Paździerski, Michał Wrzós i Piotr Wrzesiński, którzy jako jedni z pierwszych przystąpili do współzawodnictwa, pociągając swoim przykładem personel niemal wszystkich spółdzielni gminnych pow. lubelskiego.

Szybką pomoc pogorzelcom niesie Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawność jaką wykazał Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w niesieniu pomocy pogorzelcom naszego województwa. Za szkody wyrządzone przez pożary we

przestrzennego m. Zamościa przewidywać na placu tym lokalizację tejże szkoły i władze szkolne wciągnęły zrealizowanie budowy do 6-letniego planu inwestycyjnego. Podkreśla się, że otoczenie stanowi gęsto zabudowana dzielnica mieszkaniowa.

Tymczasem TOR, zajmując do obecnej chwili ten obiekt, zadomowił się w nim na dobre i nabrał złudnego przekonania, że obiektu tego nie opuści i będzie na nim inwestował w dług własnych potrzeb.

Przy takiej sytuacji pierwszym obowiązkiem MRN jest dbać i dopilnować spraw i zamierzeń miasta, a nie, rezygnując z budowy szkoły oddać nieruchomość miejską dla TOR-u, który opuścił samowolnie wyznaczony ośrodek i nie zabiegał przy opracowywaniu planów regulacyjnych o zapewnienie im lokalizacji na terenie miasta.

Na odbytej w tej sprawie przed dwoma tygodniami konferencji u Starosty Powiatowego z udziałem władz nadzorczych TOR-u i przedstawicieli Zarządu Miejskiego, postawiono wniosek, by zakłady TOR-u ulokowały się na terenie Szkoły Rolniczej na Przedm. Janowice Małe, gdzie znajdują się niewykorzystane budynki i duża hala (b. ujeżdżalnia), oraz dostateczny teren na rozbudowę. Obydwie instytucje należą do resortu Min. Rolnictwa, co upraszcza sprawę przeprowadzenia dokumentacji prawnej terenu. Poza tym warsztaty mechaniczne mogą być wspólne i istnienie TOR-u na terenie Szkoły Rolniczej będzie miało duże znaczenie dydaktyczne dla tego rodzaju zakładu naukowego. Projektowana lokalizacja nie narusza postanowień planu regulacyjnego.

Z przytoczonego pisma wynika, że tereny, na których znajdują się warsztaty TOR w Zamościu były od początku przedmiotem sporu między Zarządem Miejskim a kierownictwem warsztatów TOR.

Radio

ŚRODA, 7 GRUDNIA 1949 R.
WARSZAWA na fali 1339.3 m.

8,55 Szkolna gazeta radiowa, 9,15 Wszechna Radiowa, 10,00 Skrzynka PCK. 11,15 „Niemili i niekochani” — fragm. pow. I. Wasowa, 12,00 Dzieńnik południowy, 12,30 Koncert dla szkół, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 H. Berlioz — kompozytor tygodnia, 17,03 Dzieje życia Józefa Stalina, 17,20 Muzyka ludowa, 17,50 Muzyka fortepianowa, 18,10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych, 18,20 „Wróblek” — opowiadanie, 18,40 Melodie operetkowe i filmowe, 19,15 Audycja dla wojska, 19,45 Michał Świerzyński — pieśni, 20,00 Dziennik wieczorny, 21,00 Koncert chopinowski, 21,30 „Ulubione melodie”, 22,00 „Szpilki”, 22,30 Z życia Bułgarii, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

MOSKWA po polsku

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik. Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka, 20,30 — 21,50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik. Z życia ZSRR. Na tematy międzynarodowe. Muzyka, 22,00 — 22,30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka, 22,45 — 23,30 (na fali 25,21, 31,65, 1115,0) — Utwory kompozytorów radzieckich i klasyków zachodnio-europejskich.

Szkola w Brodach Dużych będzie zelektryfikowana

(jp) — Plan elektryfikacji powiatu zamojskiego na rok bieżący został już wykonany przeszło w 100 proc. Najwięcej robót prowadzono w gminie Stary Zamość, a do najważniejszych należy zelektryfikowanie trzech dużych gromad, w których ludność pomagała w przeprowadzaniu robotach. Gromadami tymi są Udrycze, Wisłowiec i Dębówiec. Obecnie ponad plan kosztów pół miliona złotych przeprowadza się elektryfikację szkoły podstawowej w Brodach Dużych. Prace zostaną zakończone w najbliższych dniach i w wiejskich izbach szkolnych zabłyśnie po raz pierwszy światło elektryczne.

Świetlica Cementowni „Pokój” zagrożona Dole i niedole rejonieckich robotników

Nazwę cementowni „Pokój” zna każdy mieszkaniec naszego województwa. Zdobyła ona sobie popularność przez społeczną postawę załogi, która stanęła w całości do współzawodnictwa pracy, która wykonała jako jedna z pierwszych Czyn Kongresowy i pierwsza podjęła na Lubelszczyźnie zobowiązanie na cześć „Międzynarodowego Dnia Pokoju”, by potem wykonać je z nadwyżką. Zakład ten produkuje w produkcji i utrzymuje ścisły kontakt z wsią za pośrednictwem ekip robotniczych.

CODZIENNE PRZEPRAWY PRZEZ TOR

Życie robotnika cementowni upływa jednak wśród drobnych trosk codziennych i kłopotów. Jednym z najbardziej dokuczliwych są wędrówki przez tor kolejowy.

Kolonia robotnicza i cementownia leżą po dwóch przeciwnych stronach toru kolejowego Lublin — Rejowiec. Gdyby robotnicy wędrowali codziennie oficjalnym przejazdem muśsieliby nakładać około 4 km drogi. Skracają więc sobie ją, przechodząc codziennie przez tor kolejowy „na przełaj” i narażając się na pienie grzywny pieniężnej. Przeprawy te kończą się nawet często wymysłami strażników kolejowych. Mimo, że zwracano się kilkakrotnie do władz kolejowych o wydanie zezwolenia na przejście, ze zrozumiałych względów odpowiedź była odmowna.

Marzeniem każdego pracownika jest wiadukt kolejowy, który przy budowie systemem gospodarczym nie pochłoniąłby zbyt wielkich sum, a usunąłby poważny kłopot z życia codziennego robotników.

ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY PLANEM A KREDYTAMI

Na przyległym do cementowni polu odbijają od rozmokłej ziemi brudną czerwienią mury jakiegś budowl. Okazuje się, że to dom mieszkalny, którego budowę rozpoczęto na wiosnę, według projektu SPB w Katowicach. Kosztorys nie uwzględnił kanalizacji i wodociągów. Po otrzymaniu 4 mil. zł kredytu wyciągnięto mury do połowy i tak już pozostały. Teraz przyznano 2,6 mil. zł na dokończenie, a potrzeba na to co najmniej 3 mil. zł.

Jak się okazuje „Centrocement” nie rozpatrzył dokładnie sytuacji i przyznał kredyty za niskie w porównaniu z kosztami jakich wymaga plan robót.

WĘZEŁ GORDYJSKI — ŚWIETLICA

Świetlicę zakładową urządzono w roku 1944 w przebudowanym baraku mieszkalnym, który stoi od 20 lat. Wyposażona jest w 600-tomową bibliotekę, aparat radiowy, gry i czytelnia. Na wszystkie uroczystości i imprezy przychodzi tu ludzie z pobliskich Siedlisz-

czek, Krasnego, Kolonii Krasne i Stajna, nie licząc rodzin robotniczych. Pomieścić się może w świetlicy kilkaset osób, a przychodzi ich nieraz ponad tysiąc po to, aby połowa wróciła do domu z niczym.

W tej ciasnocie pracowały do bieżącej jesieni orkiestra dęta, zespół teatralny i różne organizacje społeczne. A tymczasem pracował również czas nad zniszczeniem starego budynku. Nie pomaga nawet żelazne żebrowanie — zbutwiałe belkowanie dachu naciska na ściany i te rozsuwają się powoli i ciągle.

— O remoncie nie można mówić — opowiadają robotnicy. Trzeba zburzyć stary barak i postawić świetlicę co najmniej dwukrotnie większą, murywaną.

I szuszenie, czekać aż stanie przewidziany w planie 6-letnim Dom Kultury — to za długi okres czasu. 620-osobowa załoga cementowni „Pokój”, mająca za sobą poważne osiągnięcia w produkcji nie powinna pozwolić na zamarcie życia kulturalno-oświatowego, którego środowiskiem była jej świetlica. Kierownictwo fabryki jest w możności dostarczyć materiału. Jeśli dądamy do tego ochotę i zrozumienie załogi — na kolonii robotniczej stanie sposobem gospodarczym obszerny budynek z pustaków na miejscu walącego się baraku. Sprawę tę oddajemy całej załodze cementowni „Pokój” do rozważenia.

Zamość remontuje zabytki

Zarząd Miejski przystąpił do remontu zabytkowych sieni na Placu Mickiewicza. Po dokonaniu rekonstrukcji i częściowej przebudowy, odkryto fragmenty pięknej ornamentyki. W stylowe okna są wstawiane ozdobne, kute z żelaza kraty a w sieniach zawieszono antyczne lampy.

„SZTANDARD LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbiorcami Państwowymi Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 28235

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

O szeroki udział kobiet w komitetach członkowskich spółdzielni

Od 1947 r. działają przy sklepach LSS Kom. Członkowskie. Tylko niewielu z nas orientuje się w ich pracy, w ich osiągnięciach, wie, ile im zawdzięcza LSS i świat pracy w naszym mieście.

A przecież właśnie kobieta prowadzi gospodarstwo domowe, czy ni zakupy w sklepach spożywczych, i nikt lepiej niż ona nie zna blasków i cieni sklepów naszej spółdzielni. Niestety, prze-

ważnie zainteresowanie sprawami spółdzielni kończy się tylko na narzekaniu w gronie rodzinnym czy pomiędzy przyjaciółmi, na to, że personel niegrzeczny, że w sklepach jest brak tych czy innych artykułów, że chleb jest niesmaczny, — niedopieczony — odgnieciony, że sklep pozostawia do życzenia jeśli idzie o higienę itd., itd. Gdyby jednak te spostrzeżenia trafiały tam, gdzie do trzeć powinny, gdyby je znaly czynniki młarodajne jak Zarząd LSS, partie polityczne, związki zawodowe itd. można by zło zlikwidować w zarodku, wiele rzeczy zmienić i uzdrowić. Przyniosłoby to korzyść spółdzielni i ku pującym.

Komitety Członkowskie przy sklepach spożywczych jako organ samorządu wewnętrznego Spółdzielni, działają na podstawie statutu. Zasęg działania każdego komitetu członkowskiego obejmuje w zasadzie jeden sklep. Do najważniejszych zadań komitetów członkowskich należy: 1. współdziałanie z Zarządem Spółdzielni i personelem sklepu w podniesieniu kultury handlu detalicznego, w szczególności wyglądu estetycznego oraz stanu sanitarnego i higienicznego sklepu. 2. rejestrowanie reklamacji i życzeń kupujących, ich ocena i przedstawianie Zarządowi Spółdzielni. 3. czuwanie nad dobozem asortymentu towarowego, przechowaniem i konserwacją towarów. 4. kontrola nad rozdziałem towarów deficytowych (aby trafiały one do rąk świata pracy). 5. udział w kontroli sklepów i czuwanie nad realizacją wytycznych polityki gospodarczej państwa oraz nad wykonaniem zarządzeń władz państwowych, administracyjnych, wewnętrznych Spółdzielni itp.

Z powyższego widzimy, że komitety członkowskie sprawują z ramienia członków Spółdzielni kontrolę społeczną nad działalnością sklepów i gospód i uprawniają się do: 1. szczegółowego wglądu w gospodarkę sklepu, 2. przedstawiania Zarządowi Spółdzielni uzasadnionych opinii o sprawności i przydatności personelu sklepu, 3. przedstawianie swoich opinii i wniosków w sprawie działalności gospodarczej i sklepów.

Zarząd LSS pozytywnie odnosi

się do pracy Komitetów Członkowskich i pokłada w nich wielkie nadzieje. Powiązanie działalności samorządu spółdzielczego z masową organizacją kobiet i powołanie przedstawicielek Ligi Kobiet do organów spółdzielni, bardzo poważnie wpłynęłoby na usprawnienie działalności Komitetów Członkowskich i podniesienie gospodarki spółdzielczej. Dlatego też nie powinno zabraknąć kobiet — członkiń LK w samorządzie spółdzielczym.

A więc kobiety na front walki o lepszą, sprawniejszą obsługę i należyte zaopatrzenie sklepów!

Zgłoszenia do pracy w Komitetach Członkowskich przyjmuje co dzień Biuro Społeczno-Samorządowe ul. 1 Maja 35 od 8 do 16.

Coraz więcej kobiet w budownictwie

Na zdjęciu tym karz Edward Ziełński z podręczną Heleną Mirowską. Jest to para rekordzistów przy szybkociowym wykańczaniu domu, kładą oni dziennie 48 m kw. tynku.

Jak widzimy, praca kobiet w pewnych gałęziach budownictwa nie tylko nie ustępuje pracy mężczyznom, ale przyczynić się może do poważnych osiągnięć.



»Wiem o co walczę« Rozmowa z uczestniczką Kongresu Stronnictw Chłopskich

Uczestniczkę Kongresu Zjednoczonego stronnictwa chłopskich ob. Antoninę Kłos spotkałem we wsi Niemce, akurat w chwili gdy po przyjeździe z Kongresu szła ze stacji kolejowej do swego domu w pobliskim Zalesiu.

Działaczka ludowa ob. Antonina Kłos jest kobietą bardzo skromną i nie lubi reklamy. Dała się jednak uprosić i dla czytelników „Sztandaru Ludu” opowiedziała o sobie kilka słów:

— Do pracy w ruchu ludowym przygotował mnie Uniwersytet Ludowy prowadzony przez znanego działacza chłopskiego — Solarza. W roku 1928 wstąpiłam do „Wici” i zo stałam radykalną „Wiciarką”. Aktywna praca tej organizacji sprawiła, że w mojej rodzinnej wiosce, w Spliczynie, nie nazywano mnie inaczej jak „polityczną babą”. W czasie okupacji należałam do Związku Kobiet. Praca w ZK polegała na udzielaniu pomocy materialnej partyzantom.

Po wojnie postanowiłam nadal pracować dla ruchu ludowego i wstąpiłam do PSL. Niestety, zawiodłam się. W bardzo krótkim czasie przekonałam się, że zadaniem młokajczykowskiemu PSL była nie obrona interesów małych i średniorolnych chłopów, a popieranie bogaczy wiejskich i kapitalistów i prowadzenie wrożej dla Polski Ludowej działalności.

Innym razem po śniadaniu. Niech będzie umyte i ubrane do śniadania. Dziecko ubiera się długo, zanim opanuje tę trudną sztukę; trzeba mu pozostawić dużo czasu, nie niecierpliwić się, nie naglić. Na początku trzeba zachęcać, pomagać i ułatwiać; „ty sam włożysz jedną pończoszkę, a ja ci włożę drugą”. „Spróbuj sam włożyć sweter — kieszonka jest z przodu”. Dziecko to łatwo zapamięta i nie wciągnie pulu weru odwrótnie. Nauczyć go pewnego systemu: „włóż rajtuzy, teraz sweter, potem czapkę, teraz płaszcz, na końcu rękawiczki”.

Dla ułatwienia dziecku czynności ubierania się, ubrania powinny być zapinane z przodu lub z boku, gumki do majteczek nie powinny być ciasne, ani wąskie, nogawki majteczek białozłotych i spodenek u chłopów powinny być dość szerokie.

Dr med. Maria S-R.

wej działalności. Nic dziwnego więc, że przystałam do lewicy PSL-owskiej i w niej zaczęłam pracować.

— Jakie wrażenie wywarł na Was Kongres Zjednoczeniowy? — zapytałem.

— Wielkie. Jako stara ludowczyni zawsze marzyłam o tym, by ruch ludowy był zjednoczony. O wiele łatwiej wspólnie pracować. Przecież „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Gdy byłam członkiem przedwojennych „Wici” ze zgrozzeniem patrzyłam na tarcia, jakie miały miejsce wśród władz i członków tej organizacji. Czy w takich warunkach można było mówić o jakichś choćby małych rezultatach pracy?

Chwile spędzone na Kongresie były dla mnie wielkim przeżyciem. Gorąco oklaskiwaliśmy przemówienia dostojników państwa i zasłużonych działaczy ruchu ludowego.

— Co zamierzacie robić w Zalesiu, na odcinku pracy społecznej?

— zadałem jeszcze jedno pytanie ob. Kłos.

— Przyznam się wam — otrzymałem odpowiedź — że nie znam jeszcze dobrze tutejszego terenu. W Zalesiu, na gospodarce męzowskiej mieszkam dopiero od miesiąca. Cóż mogłam zrobić w ciągu tak krótkiego czasu. Zalażyłam wprowadzić Kółko Gospodyń w Leonowie i organizuję dwa dalsze kółka — w Woli Niemieckiej i Rudce, ale cóż to jest wobec ogromu zadań jakie przed nami stoją? A ja chciałabym w swym życiu doczekać tej chwili, gdy w każdej chacie wiejskiej będzie elektryczność, radio, książka, gazeta, gdy w każdej wsi będzie świetlica, szkoła i przedszkole, gdy każde wiejskie dziecko będzie naprawdę szczęśliwe. Sama jestem matką dwójki drobnych dzieci. A że pochodzę z biednej rodziny chłopskiej i wiele biedy w życiu zaznałam, wiem o co walczę.

F. Pr.

»Święto Górnika« w przedszkolu Cukrowni i Rafinerii »Lublin«

Dnia 5 grudnia działa wcześniej niż zwykle schodziła się do przedszkola. Przecież to dziś święto w przedszkolu. Już od rana rozbrzmiewała w salach przedszkola muzyka radiowa. Dzieci z radosną niecierpliwością wypatrywały górnika. Podczas obiadu przybył oczekiwany gość — „prawdziwy” górnik, prosto z kopalni i nawet z kilofem w ręku.

Radość była wielka. Spotęgowała się jeszcze bardziej, gdy górnik obdarował dzieci piernikami i cukierkami.

Po krótkiej pogawędce górnika z dziećmi wszyscy przeszli do drugiej sali, gdzie przy dźwiękach radia rozpoczęła się zabawa. Wodzirejem był oczywiście górnik. Dzieci otrzymały ozdoby na głowy, były tam kolorowe czapeczki, pióropusze indyjskie, wianki itp. Radości nie było końca.

Dla uczczenia Święta Górnika dzieci zadeklamowały chóralnie wiersz pt. „Górnicy”, a następnie odśpiewały pieśń „Kujemy węgiel” i zaśpiewały pracę w kopalni.

Działa była przejęta. Goście wzruszeni.

Potem ochocze, tony krakowiaka zachęcały do tańca. Wszystkie pary tańczyły raźnie — przewodził górnik. Potem tańczono trojaka, poleczkę, oberka. Nie było końca radości i śmiechu.

K. F. J. Kluczyk.

Kwas mlekowy lepszy od octu

Państwowa Fabryka we Wrocławiu produkuje kwas mlekowy bez użycia chemikali z czystego cukru i kielków jęczmiennych. W przeciwieństwie do octu, kwas mlekowy nie tylko nie jest szkodliwy, ale przeciwnie jest pożyteczny dla organizmu. Poza tym jest doskonałym dodatkiem do kuchni. Doskonale zastępuje ocet lub kwas cytrynowy do zaprawiania zup, sosów, sałatek, śledzi, ciast itd. Wpływa też na błyskawiczne zsiadanie się mleka.

Każda gospodyni dbająca o zdrowie rodziny powinna używać w kuchni wyłącznie kwasu mlekowego.

Konstytucja Stalinowska

Konstytucja ZSRR nosi miano Stalinowskiej, gdyż twórcą jej jest Józef Stalin.

Najważniejszą właściwością Konstytucji Stalinowskiej jest jej konsekwentny charakter demokratyczny.

„Nie stan majątkowy — nie pochodzenie narodowe, nie PLEC, nie stanowisko służbowe lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela określają jego położenie w społeczeństwie”.

W ten sposób Konstytucja Stalinowska zapewniła kobiecie całkowite równouprawnienie z mężczyzną. Dzięki niej kobieta radziecka ma dostęp do wszystkich bez wyjątku zawodów, do nauki i wiedzy. Używała za równą pracę równą płacę. W Związku Radzieckim kobiety zajmują najwyższe stanowiska. Zasiadają w Najwyższej Radzie, są przewodniczącymi Rad Republik, są generałami, kapitanami okrętów, profesorami uniwersytetów, zasiadają jako akademicy w Moskiewskiej Akademii Nauk, są inżynierkami, lotniczkami, przewodniczącymi kolchozów i zespołów traktorowych, zajmują czołowe stanowiska w przemyśle metalurgicznym i chemicznym. Uzyskują najwyższe odznaczenia za najlepsze wyniki w gospodarstwach rolnych hodowli itd.

Dzięki Konstytucji Stalinowskiej kobieta radziecka stała się pełnowartościowym obywatelem. Życie jej nabrało właściwej nowej treści.

Świadoma swych celów i obowiązków kobieta radziecka stanęła obok mężczyzny do odbudowy i budowy kraju, do zapewnienia lepszego jutra przyszłemu pokoleniu.

Konstytucja Stalinowska jest wyrazicielką głębokiej troski o dobro kobiety i jej dziecka. Zapewnia im taką opiekę o jakiej w żadnym innym kraju kobiety nawet marzyć nie mogą.

Dlatego w rocznicę uchwalenia Konstytucji myśli kobiet z głęboką wdzięcznością, czcią i miłością zwracają się ku jej twórcy — Wielkiemu Wodzowi narodów radzieckich — Józefowi Stalinowi.

G.

Ubranie dziecka

Ubranie dziecka powinno być wygodne, lekkie latem, ciepłe zimą, ale z materiału lekkiego, łatwego do prania, jasne, estetyczne, tak, żeby je dziecko lubilo. Jeżeli dziecko nie lubi czegoś ze swego ubrania — nie należy go zmuszać do noszenia.

Szyjąc lub kupując ubranie dla dziecka musimy pomyśleć, czy wygodnie będzie mu się w nim bawić (można tylko współczuć małym dziewczynkom, ubranym jak lalki w drogie sukienki, którym mamusia ciągle zwraca uwagę: „uważaj nie powalaj sukienki”, „nie biegaj, podrzesz sukienkę, nie baw się z dziećmi, szkoda sukienki” itp.), czy ubranie nie uciska koło szyi, pod pachami i w pasie i nie tamuje w ten sposób krwioobiegu, czy dziecko może łatwo samo je włożyć, zapiąć i zdjąć, czy łatwo da sobie radę w ustępie, czy ubranie łatwo da się uprać, czy dziecku będzie w nim ładnie.

Najlepszy na białiznę jest materiał bawełniany; białe płóciśko na koszulki, bawełniane trykotowe majteczki, staniczki z guzikami do podwiązek, na końcu podwiązek powinny być guziki do przypinania pończoch. Do pończoszek należy dorobić петельki.

Latem i zimą w ciepłym mieszkaniu dziecko powinno nosić skarpetki. Pończochy i skarpetki powinny być dopasowane do nóg dziecka, nie za duże i nie za ciasne — za krótkie stopy są szkodliwe.

Obuwie powinno być starannie dopasowane, na równej podszewie sztywnej, niezbyt twardej, nie śliskiej. Należy sprawdzić, czy wewnątrz nie wystają kołeczki czy gwoździe, które mogą kaleczyć stopę dziecka.

Nauczmy stopniowo dziecko ubierać się samodzielnie. Wprowadźmy pewien system — dziecko nie powinno ubierać się raz przed śniadaniem,